

Wszem wobec i każdemu z osobna,
wiadomym czynimy,
iż uchwałą nr 7/XX z dnia 28.06.2023 r.
Komisji Krajoznawczej Zarządu Głównego
PTTK, powołana została Podkomisja
Kolekcjonerstwa Krajoznawczego
w składzie:

1. Wojciech Kowalski - Lublin, Przewodniczący
2. Bogumił R. Korzeniewski - Ciechocinek
3. Marek Kozikowski - Warszawa
4. Jacek Treichel - Warszawa
5. Janusz Turakiewicz - Jelenia Góra

Ponadto, powołaną Podkomisję
ze wszech miar wspierać będą
i współpracować, znani
w środowisku kolekcjonerskim
krajoznawcy:

1. Dariusz Dębski - Gdynia
2. Stanisław Gębski - Gdańsk
3. Piotr Lewandowski - Zielona Góra
4. Janusz Motyka - Nowa Sarzyna
5. Mieczysław Tokarski - Włodawa
6. Ryszard Zwierzyna - Lubawka

Krótką historia kongresów krajoznawczych.

W roku bieżącym minęły 94 lata, kiedy w grodzie Przemysława odbył się Pierwszy Ogólnopolski Kongres Krajoznawczy. Rada Główna Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego wybrała Poznań na miejsce



Kongresu z uwagi na fakt, że tam w 1929 roku organizowano Powszechną Wystawę Krajową z okazji 10 - lecia odzyskania niepodległości. Była to więc doskonała szansa na zaprezentowanie i podsumowanie minionego okresu działalności Towarzystwa oraz wskazanie kierunków na przyszłość.

Uchwały Kongresu opublikowano w Dwutygodniku Krajoznawczym Ilustrowanym *Ziemia* 1929 roku.

Po II-giej wojnie światowej podejmowano próby organizacji następnego kongresu.

W 1959 roku przedstawiono projekt programu II Kongresu nawiązujący treścią do okresu

międzywojennego. Nie został zaakceptowany przez ówczesną władzę i nie wyrażono zgody na jego organizację. Dopiero w 1970 roku udało się zorganizować Ogólnopolską Naradę Krajoznawczą w Gdańsku. Ówczesne władze nie wyraziły zgody na użycie słowa Kongres, ponieważ kojarzyło się to z okresem sanacji. Narada ta spełniając oczekiwania, nazwana była *II Kongresem Krajoznawstwa Polskiego*.

Następne tak ważne dla krajoznawców wydarzenia odbywały się cyklicznie w odstępach dziesięcioletnich: w Płocku, Opolu, Gnieźnie i Olsztynie, a w 2023 roku w Łodzi. Wszystkie Kongresy starały się podkreślić, że najważniejszym elementem polskiego krajoznawstwa jest wiedza o kraju ojczystym. Podejmowane uchwały kongresowe mają wartość ponadczasową. Wspomnę chociażby Przesłanie VI Kongresu w Olsztynie w którym stwierdzono:

„Krajoznawstwo to proces edukacji społecznej, źródło humanizacji społeczeństwa, budzenie wrażliwości i poczucia odpowiedzialności wobec środowiska przyrodniczego oraz szacunku dla pamiątek przeszłości.”



Wojciech KOWALSKI

Polskie parki narodowe na walorach filatelistycznych Poczty Polskiej

Parki narodowe są także tematyką walorów filatelistycznych wyemitowanych przez Pocztcę Polską. Obok znaczków z 1976 r. i kopert pierwszego dnia ich obiegu, na początku XXI w. ukazały się całostki przedstawiające poszczególne parki.

W 1976 roku wyszła seria znaczków „Ochrona przyrody – parki narodowe”, przedstawiająca sześć (z 13 wówczas istniejących w kraju) polskich parków narodowych: Wielkopolski (nr kat. 2298), Woliński (nr kat. 2299), Słowiński (nr kat. 2300), Bieszczadzki (nr kat. 2301), Ojcowski (nr kat. 2302) oraz Kampinoski (nr kat. 2303). Projektantem całej serii był Jacek Brodowski. Na poszczególnych znaczkach znalazły się: widok jednego z jezior, nadmorski klif i wydmy, widok na połoniny, wnętrze jaskini oraz fragment puszczańskich ostępów. Poza krajobrazami, w prawej części znaczka, pod jego nominałem, umieszczono wizerunki zwierząt typowych dla poszczególnych parków: sowy, orła, mewy, rysia, nietoperza i łosia.



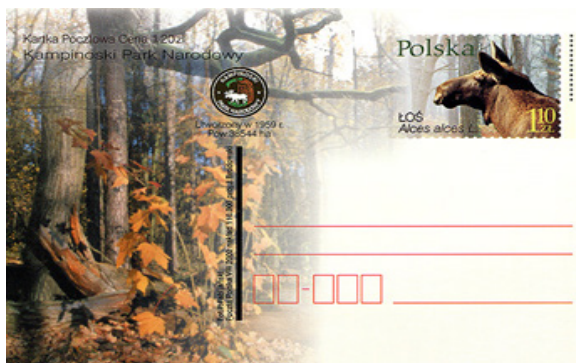
Znaczki przygotowała techniką rotograviury Państwowa Wytwórnia Papierów Wartościowych. Wydano je na papierze kredowym z ząbkowaniem ZG 11,75:11,5. Sprzedawano w arkuszach 50 znaczków w układzie 5×10. Nakład poszczególnych znaczków wynosił 5 320 000 szt. (Wielkopolski PN), 10 055 000 szt. (Woliński PN), 10 635 000 szt. (Słowiński PN), 6 115 000 szt. (Bieszczadzki PN), 1 112 000 szt. (Ojcowski PN) oraz 1 000 000 szt. (Kampinoski PN). Parkowe znaczki znajdowały się w obiegu pocztowym do końca 1994 roku.

22 maja 1976 roku wydano także koperty pierwszego dnia obiegu (FDC) znaczków parkowych z datownikiem urzędu pocztowego w Międzyzdrojach. Na kopertach formatu C6, poza oczywiście samymi znaczkami, znajdowały się również barwne grafiki przedstawiające te same zwierzęta co na znaczkach.



W październiku 2000 roku Poczta Polska wydała w nakładzie 500 tys. egzemplarzy kartkę pocztową; Parki Narodowe w Polsce (Cp 1239) projektu Jacka Brodowskiego. Na części korespondencyjnej umieszczono mapkę z oznaczeniem lokalizacji 22 parków (Park Narodowy „Ujście Warty” jeszcze wówczas nie istniał) i logiem Krajowego Zarządu Parków Narodowych (KZPN). W części adresowej znalazł się znaczek o nominale 70 gr przedstawiający liście (sama kartka 80 gr).





W latach 2001-2004 ukazała się seria wielobarwnych kart pocztowych z nadrukowanymi znaczkami prezentującymi, w kolejności mniej więcej alfabetycznej, wszystkie aktualnie funkcjonujące polskie parki narodowe. Na każdej pocztówce prezentowane były widoki charakterystyczne dla danego parku oraz jego logo/znak wraz z informacją o roku założenia i powierzchni. Znaczkami ukazywały zwierzęta występujące na terenie poszczególnych parków, często te same co w logo.



W roku 2001 ukazały się w nakładzie 180-190 tys. egzemplarzy kartki w cenie 1,1 zł (plus znaczek za 1 zł) przedstawiające parki Babiogórski (Cp 1246), Białowiecki (Cp 1260), Biebrzański (Cp 1269) oraz Bieszczadzki (Cp 1272). Ich projektantem był Jacek Brodowski. Pocztówka z Babiogórskiego Parku przedstawia widok Królowej Beskidów, a na znaczku widnieje niedźwiedź brunatny (fot. P. Fabijański, R. Laskowski). Na kartce z Białowieckiego PN znajduje się fragment puszczy, a na znaczku – żubr (fot. G. Okołów, J. Walencik). Całość bieberzańska ukazuje

rozlewiska Biebrzy i dubelta (fot. P. Fabijański, J. Brodowski), a bieszczadzka – widok na połoniny oraz rysia (fot. C. Ćwikowski).

W 2002 r. ukazały się karty prezentujące osiem parków (cztery edycje po dwa parki): Drawieński (Cp 1274), Bory Tucholskie (Cp 1275), Gorczański (Cp 1280), Gór Stołowych (Cp 1281), Karkonoski (Cp 1286), Kampinoski (Cp 1287), Narwiański (Cp 1291) i Magurski (Cp 1292). Nakład pocztówek wynosił 110 tys. egzemplarzy. Ich projektantem był Jacek Brodowski, a autorem wszystkich prezentowanych zdjęć P. Fabijański (jedynie w przypadku Karkonoskiego PN dodatkowo także Andrzej Raj). Walory kosztowały 1,2 zł, plus 1,1 zł za znaczek. Całostka drawieńska pokazuje rzekę Drawę i łososa, a z Borów Tucholskich – jedno z jezior lobeliowych i żurawia. Kartka z Gorczańskiego PN ukazuje widok na szałas pasterski i salamandrę plamistą, a z Gór Stołowych – blok skalny i puchacza. Pocztówka z Karkonoszy przedstawia Śnieżkę oraz skalnicę bazaltową. Na kartce z Kampinoskiego PN widzimy fragment puszczy oraz łosia. Walor narwiański zawiera wizerunek koryta rzeki Narwi i wydrę, a magurski – fragment górskiego potoku i orlika krzykliwego.

W kolejnym roku wyemitowano całostki z kolejnych sześciu parków (dwie edycje po trzy parki). Nakład obu wydań wynosił po 90 tys. sztuk każdej pocztówki o nominale 1,2 zł. Pierwsza edycja zawierała karty z parków Ojcowskiego (Cp 1301), Pienińskiego (Cp 1302) i Poleskiego (Cp 1303). Ich projektantem było studio SG CHiP, a zdjęć dostarczyli odpowiednio R. Cieślik, S. Michalik i B. Kozik oraz A. Różycki i D. Piasecki. Całostka ojcowska przedstawia widok na Dolinę Prądnika zwieńczony Zamkiem w Pieskowej Skale oraz nocka dużego na znaczku. Z kolei kartka z Pienińskiego PN pokazuje spływ Dunajcem i niepylaka apollo. Pocztówkę z Poleskiego PN zdobi widok bagna z wyłaniającym się, obecnym także na znaczku, żółwiem błotnym. Druga edycja to parki Słowiński (Cp 1311), Roztoczański (Cp 1312) i Świętokrzyski (Cp 1313). Pocztówki zaprojektowała Anna Haratym, a zdjęcia są autorstwa M. Zielonki, P. Marczałowskiego i P. Szczepańskiego. Na karcie z Słowińskiego PN widzimy latające nad wydumą mewy (na znaczku również mewa srebrzysta). Kolejną pocztówkę zdobi roztoczański krajobraz, mieszanka pól i lasów. W znaczku odnajdziemy hodowanego w parku konika polskiego. Traszka górską (znaczek) oraz fragment Puszczy Jodłowej znajdują się na całostce ze Świętokrzyskiego PN.



W 2004 roku dopełniono prezentację polskich parków narodowych pięcioelementową serią dotyczącą parków; Wolińskiego (Cp 1356), Ujście Warty (Cp 1357), Wielkopolskiego (Cp 1358), Wigierskiego (Cp 1359) oraz Tatrzańskiego (Cp. 1360). Wszystkie pocztówki z tej edycji są projektu Magdy Błażków. Zdjęcia dostarczyli K. Grzegorzczak, K. Wypychowski, J. Wyczyński, J. Borejszo, W. Misiukiewicz i Z. Szkiruć oraz R. Ziemak. Kartki o nominale 1,25 zł wydano w nakładzie 75 tys. egzemplarzy na każdy park. Pocztówka z Wolińskiego PN przedstawia nadmorski klif, a na znaczku znajduje się bielik. Na całości z PN Ujście Warty widzimy mewę (także i na znaczku) wśród nadrzecznych szuwarów. Wielkopolski PN reprezentują przylaszczka pospolita (część adresowa) i kania ruda (znaczek). Widok z lotu ptaka na Jez. Wigry, żaglówki oraz bóbr (znaczek) znajdują się na karcie z Wigierskiego Parku Narodowego. Natomiast na całości z Tatr odnajdziemy Morskie Oko i widok tatrzańskich szczytów (znaczek).

Szymon BIJAK

Znak PTTK w Oddziałach Towarzystwa

Znak Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego jest przez każdego rozpoznawalny. Wrosł w krajobraz turystyczny Polski na trwałe, a członkom naszej organizacji towarzyszy on od chwili wstąpienia w szeregi Towarzystwa. Każdy z nas na pierwszy rzut oka rozpoznaje znak Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego: charakterystyczną różę wiatrów z białą-czerwoną igłą kompasu na tle zielonego konturu Polski, z zaznaczonym na białą biegiem Wisły i dużymi literami PTTK. Taki symbol graficzny towarzyszy nam od chwili zjazdu połączeniowego Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze w 1950 roku. Dla postronnego widza, a i dla szeregowego członka PTTK przez ten cały czas – czyli przez ponad 70 lat – znak graficzny jest taki sam. Dla każdego mało istotnym jest czy strzałka kompasu opiera się na wewnętrznym, czy na zewnętrznym kole róży wiatrów, czy nawet wychodzi poza jej zewnętrzny krąg. Dla nas jest to zawsze strzałka kompasu i zawsze jest białą-czerwona. Nie tak ważnym jest czy kręgi róży wiatrów są pełne, czy w miejscu oznaczeń stron świata są przerywane, czy przerwany jest tylko krąg wewnętrzny. Nie jest aż tak istotne, czy bieg Wisły znaczony białą na zielonym konturze Polski jest grubszy, czy cieńszy, czy jest wiernie odwzorowany w okolicy Bydgoszczy i Torunia, czy nie. Dla nas jest to Wisła na tle Polski. I wreszcie nie jest kluczowym zagadnieniem czy litery PTTK są takiego, czy innego wzoru, a ich cień jest żółty, pomarańczowy, słoneczny, czy też srebrny, czy szary. Dla nas zawsze będą to białe litery skrótu nazwy naszego Towarzystwa.

Taki ogólny znak Towarzystwa mamy w oczach i dla przeciętnego zjadacza chleba problemu nie ma. Problem zaczyna się w momencie ochrony prawnej tego znaku. Tu ważne są już szczegóły. Statut nakreśla bowiem generalia – co przedstawia znak Towarzystwa, natomiast szczegóły precyzuje nam uchwała ZG PTTK. Chodzi o ujednoczenie, o to aby wszyscy członkowie PTTK mieli taki sam symbol swojej organizacji, żeby nie było w nim, na przykład różnych odcieni kolorów. Zapisano to w załączniku do uchwały nr 208/XIX/2021 z 26 marca 2021 r. w sprawie zasad używania i ochrony nazwy i znaku organi-

zacyjnego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego.

Wydawałoby się, że tak określonego znaku Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego powinny używać wszystkie jednostki organizacyjne, czyli poza Zarządem Głównym, również Oddziały. Tym bardziej, że statut PTTK w Art. 51 mówi: że „Oddział PTTK realizuje cele określone w statucie PTTK”; czyli realizuje również postanowienia Art. 5 statutu: „PTTK używa znaku organizacyjnego” oraz przestrzega „Nazwy: Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (pełna) i (skrótowa) PTTK oraz znak PTTK podlegają ochronie prawnej zgodnie z obowiązującymi przepisami.”

Aby zorientować się, jak znak PTTK określony jego statutem wykorzystywany jest przez oddziały Towarzystwa, najprościej jest sięgnąć do Internetu i popatrzeć w ich oficjalne strony.

Aktualnie następuje przebudowa stron internetowych naszego Towarzystwa, szereg stron oddziałowych jest przyblokowanych i nie można się do nich dostać, stąd nie we wszystkich oddziałach można było zobaczyć jakim znakiem organizacyjnym przedstawiają się one na stronach internetowych. Otóż z reguły jest to oficjalny znak organizacyjny Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Z reguły aktualny ze strzałką kompasu, konturem Polski, z Wisłą lub bez i literami PTTK.

Są oddziały, które chcą się wyróżnić i do oficjalnego znaku organizacyjnego PTTK dokładają pewne elementy. Najprostszą modyfikacją jest po prostu dodanie nazwy oddziału jak np. w Oddziale PTTK „Zagłębie Miedziowe” w Lubinie, Oddziale Zakładowym PTTK w Andrychowie, Oddziale PTTK im. Zbigniewa Czapnika w Kluczach, Oddziale PTTK „Lubomir” w Myślenicach, Oddziale PTTK im. dr J. Szukalskiego w Gdańsku, Oddziale Międzyszkolnym PTTK w Starachowicach, Oddziale Środowiskowym PTTK Poznań-Nowe Miasto im. Franciszka Jaškowiaka, Oddziale Poznańskim PTTK im. B. Chrzanowskiego.





Drugą prostą modernizacją jest dodanie herbu do znaku organizacyjnego PTTK z reguły w prawej dolnej ćwiartce znaku. Przykładem takiej modyfikacji jest znak Oddziału w Jaśle czy Kielcach. Natomiast w znaku Oddziału Morskiego PTTK w Gdyni znak organizacyjny osadzony jest na symbolicznie zobrazowanej kotwicy i stanowi główny element tego znaku, do tego zestawu dodana jest nazwa oddziału.



Kolejną modyfikacją jest złożenie i połączenie tych dwóch prostych modyfikacji w jedną całość, tak jak na przykład w znaku Oddziału PTTK w Świętochłowicach, Oddziału PTTK „Ziemi Jaworskiej” w Jaworze, Oddziału PTTK im. ks. ppłk dr Władysława Łęgi w Grudziądzu czy Oddziału Miejskiego PTTK „Siarkopol” w Tarnobrzegu. W tym ostatnim wyróżnić można kolejny element dodawany do znaku Towarzystwa – liście wawrzynu.



Taki element możemy znaleźć w znaku Oddziału PTTK Ziemi Gliwickiej. Natomiast w znaku Oddziału Zakładowego Huty Baildon w Katowicach w miejscu róży wiatrów, tam gdzie powinna być jej dolna połówka, wpisana jest skrócona nazwa oddziału,

w górnej lewej ćwiartce – liście wawrzynu i w prawej górnej ćwiartce, fragment koła maszynowego, jako swoistego wyróżnika tego zakładu pracy.



Są też emblematy, w których znak Towarzystwa jest jednym z elementów. Takim przykładem jest znak Oddziału Wrocławskiego PTTK, gdzie jednobarwny symbol Towarzystwa jest niewielkim elementem umiejscowionym w górnej części tarczy herbowej z literą „W” i napisem „Oddział Wrocławski”. W znaku Oddziału Zakładowego Stilon w Gorzowie Wielkopolskim wykorzystano też znak towarowy Zakładów **Włókien Chemicznych „Stilon” w Gorzowie Wielkopolskim**. Natomiast w znaku Oddziału PTTK „Meblarz” w Swarzędzu wykorzystano symbol trzech świerków jednoznacznie kojarzących się ze Swarzędzkimi Fabrykami Mebli w Swarzędzu, których do 1990 roku Oddział był Oddziałem Zakładowym PTTK. Znak Oddziału Pienińskiego PTTK w Szczawnicy to znak organizacyjny PTTK otoczony charakterystycznym wzorem pienińskim i nazwą oddziału.



Podobne w charakterze są znaki Oddziałów: Pienińskiego w Krościenku nad Dunajcem, „Gorce” w Nowym Targu, Pienińskiego w Szczawnicy, „Podbeskidzie” w Bielsku-Białej oraz w Krotoszynie. We wszystkich tych znakach oddziałowych barwny znak PTTK jest wyrazistym elementem całości. Główną treścią znaku Oddziału Pienińskiego jest charakterystyczna sosna na szczycie Sokolicy w Pieninach, Oddziału „Podbeskidzie” w Biel-

sku-Białej - ratusz, Oddziału w Krotoszynie – ratusz, w Oddziale „Gorce” w Nowym Targu – parzenica.



Oddzielnym typem znaków charakteryzujących oddziały PTTK są te, w których nie ma znaku organizacyjnego PTTK i dopiero z treści całego znaku, z reguły z jego opisu wynika, że jest to oddział PTTK. Przypatrzmy się niektórym z nich.



Jak widać w żadnym z prezentowanych znaków nie występuje znak organizacyjny PTTK. To, że oddziały te są w rodzinie Towarzystwa odczytać można z opisu: „PTTK ODDZIAŁ STRONIEŚL”, „PTTK Sudety Zachodnie Jelenia Góra”, „Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Oddział Ziemi Kłodzkiej”, „ODDZIAŁ WOJSKOWY PTTK PRZY 4 RBL WE WROCŁAWIU”, „ODDZIAŁ WOJSKOWY PTTK im. Józefa BEMA”.

Zbigniew LEWAMDOWSKI

Po dwakroć o pieczętkach

Posiłkując się swoim kolekcjonerskim archiwum pozwolę sobie przedstawić dwa, oddzielone półwieczem przykłady obrazujące ewolucję jaka dokonana się w tworzeniu, zdobywaniu i wykorzystywaniu pieczętek i wnioski z niej wynikające. Dla ścisłości dodam, że chodzi o turystyczne pieczętki ozdobne.

GUMKA KREŚLARSKA - jako dowód, że Polak potrafi przykład pierwszy, wykorzystania jej do wykonania szybkiej, całkiem niezłej jakości i, co ważne taniej pieczętki rajdowej czy złotowej. Przykład, datowany na czasy siermiężnego, PRL-u, a ściślej, z lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia, czyli ponad 50 lat temu. Polak w ten sposób potrafił naonczas przechytryć

Dawniejsza gumka kreślarska,
wykonany w niej negatyw pieczętki złotowej
i odcisk pieczętki w tuszu



wszechobecny, uciążliwy dla organizatorów urzęd cenzorski. Mimo odległego dystansu czasowego, dla krajoznawców nieco wcześniej urodzonych, w tym również mojego, są to czasy im współczesne.

Jakże dziś, po latach, nie wzruszyć się wspominając tamte imprezy,

wszak nie brak nam miejsc i zdarzeń, do których uporczywie, z nutką wzruszeń, często wracamy pamięcią. *Panowie, szanujmy wspomnienia, a panie? - a jakże!, także.*

Wykonanie pieczętki z wykorzystaniem zwykłej gumki kreślarskiej, zwanej pieszczotliwie „myszką” polegało na tym, że twórca rysował na niej projekt, a następnie żyłką wycinał negatyw do postaci przyjętego wzoru.

Siłą rzeczy, tak powstałe pieczętki miały jednolity kształt prostokąta odpowiadający rozmiarom owej gumki kreślarskiej. Dzisiaj odcisk takiej pieczętki można zeskanować, a następnie w programie komputerowym nadać im inny kolor lub powiększyć do dowolnego rozmiaru, wówczas wykonywano tylko w skali 1:1.

Ponownie sięgam głęboko do zbioru swoich pieczętek z tamtego okresu żeby pokazać plastyczne obrazy twórczej,

praktycznej zabawy z myszką. (fot.1 i 2). Zabawy, która nomen omen, wprowadzie trąci przysłowiową myszką, ale może właśnie dlatego godna jest historycznego odnotowania, aby przez to nie dać się *wygumkować*.

Z kronikarskiej powinności odnotujemy, iż przykładowo, w województwie Kujawsko-Pomorskim, z powodzeniem z zalet gumki kreślarskiej chętnie ongiś korzystali m.in. organizatorzy imprez z Oddziału Zakładowego PTTK "Eltra" w Bydgoszczy, śp. Maciej Wdowicki, i w Oddziale PTTK Chełmno, - Zdzisław Gostomski. Kolega Zdzisław Gostomski, bez mała pomnikowa postać w historii Chełmińskiego Oddziału PTTK, rajdów OWRP,



złotów CZAK i OWRP, złotów CZAK i ogólnie krajoznawstwa, jest w posiadaniu pokaźnego zbioru gumkowych artefaktów. „Myszki„ są i zalegają w biurach jego szufladach, a może powinny uzyskać status eksponatów i znaleźć się w Muzeum Sportu i Turystyki? W opcji bardziej

realnej, z perspektywy Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego namawiam posiadaczy tego rodzaju zbiorów do otwarcia nowego tematu i prezentowania kolekcji swoich „mysich” pieczętek na wystawach, CZAK-ach i innych imprezach.

ZESTAW PIECZĄTEK W PAKIECIE - pół wieku później, z uwzględnieniem postępu cywilizacyjnego i także z wnioskiem, przykład drugi. Tu inspiracją stał się mój udział w organizowanym przez Oddział PTTK w Wągrowcu 6. Zlocie Wielkopolskich Instruktorów Krajoznawstwa, Pałuki 5-6.11.2022 rok.

Na zlocie, oprócz zwyczajowo wkładanych do upominkowych toreb, regionalnych gadżetów i materiałów promocyjnych, organizatorzy, Barbara i Janusz Szocińscy włożyli kartki, a na nich zestaw zeskanowanych pieczętek. Podkreślam, - **gotowy zestaw, zamiast każdorazowo zdobywania ich podczas zwiedzania poszczególnych obiektów w czasie trwania zlotu.** Pomysł bardzo dobrze przyjęty, okazał się być wcale nie nowatorski, takie praktyki widywane były już wcześniej, tyle tylko, że stosowane

jakby z pewną taką dozą nieśmiałości, czyli sporadycznie zamiast powszechnie. A wniosek dlaczego powszechnie? - przekonywających powodów jest wiele, wymienię najistotniejsze.

1. Przygotowane bez pośpiechu pieczątki mogą i powinny być odpowiednio dobrane i starannie, komputerowo przygotowane pod względem jakości ich odczytu. Jak może wyglądać taki zestaw pieczętek pokazuję na fot.3.
2. Odbiorcy papierowego pakietu pieczętek mają potem możliwość kserowania ich i wykorzystania w dowolnych ilościach, zarówno jako potwierdzenia do zdobywanych odznak, jak i do albumów kolekcjonerskich.
3. Każda zwiedzana miejscowość czy obiekt z kanonu krajoznawczego zaczyna się od pytania: gdzie jest pieczątko. Poszukiwanie, a następnie długa kolejka do jej dostępu niepotrzebnie odbywa się kosztem czasu przeznaczanego na zwiedzanie. Przygotowany wcześniej pakiet likwiduje ten problem.
4. Pragnę zwrócić uwagę na to, że na imprezach, niemal normą są czasowe poślizgi i w konsekwencji znacznie późniejsze od założeń programowych powroty do miejsc zakwaterowań. Nie zawsze, ale w dużej mierze „winne są pieczątki”. Dlatego moja sugestia aby upowszechnić (nie chcę mówić o wymogu stosowania) **pakiet pieczętek**, mający istotny wpływ na poprawę organizacji imprez.
5. I wreszcie argument najistotniejszy. **Dotychczasowa praktyka wskazuje na ustawiczny konflikt między zbierającą pieczątki większością i mniej licznymi grupami, które nie godzą się na okrajanie z dostępu do wiedzy płynącej z narracji przewodników, spowodowane niepomiarnie dużym czasem, jaki zajmuje „pieczętkarstwo”** Pakiet pieczętek definitywnie rozwiązuje ten problem.

Konkluzja. Nie jestem, jakby się mogło zdawać, przeciwnikiem zbierania pieczętek, zwłaszcza, że sam je zbieram, a tym bardziej jako członek Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego ZG PTTK, gdzie pieczątki wśród kolekcjonerów odgrywają znaczącą rolę.

Pragnę jednak zwrócić uwagę na problem, w gruncie rzeczy o dziecinnie prostym rozwiązaniu.

Dlatego po pierwsze, pakiet pieczętek wprowadzam w swojej działalności nie tylko werbalnie, ale też w praktyce. Poligonem doświadczalnym w tej kwestii będzie jesienny WZAK. - XVII Zlot Aktywnych Krajoznawców województwa Kujawsko - Pomorskiego,

„Ciechocinek - Nieszawa 2023”, z założeniem i nadzieją na kontynuację w naszych kolejnych WZAK -ach i wszystkich innych imprezach. Po wtóre, formułuję (może zbyt daleko idący), wniosek do założeń programowych zbliżającego się w 2023 roku w Łodzi Kongresu Krajoznawstwa Polskiego, aby:

UPOWSZECHNIĆ W IMPREZACH PTTK STOSOWANIE PAKIETU PIECZĄTEK.



Wymyśliłem więc, że pierwszą taką kolekcją mogłyby być plany miast. Zawsze dbałem o to, aby w publikacjach mojego autorstwa było należyte wyposażenie kartograficzne: w miarę dokładna mapa ogólna, mapki ciekawszych fragmentów terenu, planiki miast itp. Na początku działa się to w sytuacji, gdy dostęp do materiałów kartograficznych był mocno utrudniony – jawna była tylko mapa samochodowa w skali 1:500 000, inne podkłady wyjściowe trzeba było „organizować”, a nad wszystkim skutecznie czuwała cenzura. Kombinowało się w rozmaity sposób: korzystało z map przedwojennych czy niemieckich, wykorzystywało życzliwość osób dysponujących materiałami źródłowymi. Ciepło wspominam pomoc p. Jana Czepliny, piastującego stanowisko głównego geodety województwa kaliskiego, który w końcu lat siedemdziesiątych podarował mi światłokopie planów prawie wszystkich miast tego województwa w skali 1:5000 (wówczas poufnych czy „do użytku służbowego”), wykorzystane potem parokrotnie do narysowania planików do publikacji krajoznawczych (mam je do dziś). Sposób wykreślania tych rysunków, gdy jeszcze nie były rozpowszechnione kserografy, a jeśli już, to nie miały funkcji skalowania, jest tematem na inną opowieść.



Planik Nowego Tomysła (chyba jeszcze z lat siedemdziesiątych) – sporządzony metodą kreslarską, wklejony w kartonową okładkę, wyprodukowany w drukarni, lecz bez jakiegokolwiek informacji o wydawcy, dacie wydania, symbolu zgody cenzury itp.

W czasach Polski Ludowej oficjalnie wydawano tylko plany miast wojewódzkich – nie do końca prawdziwe, bo je w przemyślny sposób zniekształcano (pokazano mi kiedyś, jak to się robiło). Po utworzeniu tzw. małych województw, niejako w prezencje od władz, PPWK wypuściło plany nowych miast wojewódzkich. Z naszego regionu mam pierwsze wydania planów Kalisza (1976), Konina (1976), Leszna (1976) i Piły (1977) oraz Gniezna (1976) – wyjątkowo włączonego do tej grupy ze względu na rangę miasta. Potem na tę listę trafił też Ostrów Wielkopolski (1980). Mniejsze lub mniej znaczące ośrodki nie miały szans na swoje plany, choć w latach osiemdziesiątych zaczęły ukazywać się pojedyncze wydawnictwa, czasem opublikowane w dziwny sposób.

Po roku 1989 ustały przeszkody formalne dotyczące wydawania czegokolwiek, więc coraz częściej pojawiały się na rynku księgarskim także mapy (nawet „sztabówki” wojskowe) i plany miast. Na rzecz Wielkopolski zaczęły działać wyspecjalizowane firmy, zajmujące się wyłącznie lub głównie kartografią (m.in. „Polmap” oraz „Pietruska und Partner” w Poznaniu, „BiK” z Piły, „Witański” z Katowic, „Daunpol” i „Demart” z Warszawy, „Sygnatura” z Zielonej Góry, „Remedium” z Torunia, „Plan” z Jeleniej Góry). Rzuciłem się do kupowania tych publikacji, bo dotąd w działalności krajoznawczej zdany byłem na różnego rodzaju surogaty czy wydania archiwalne. Okazało się jednak, że sytuacja nie jest prosta: sieć księgarska również się podzieliła i pewne tytuły były dostępne tu, inne tam, a inne wcale. Niektóre plany ukazywały się na zlecenie samorządów i w ogóle nie trafiały do sprzedaży, bo były rozdawane; inne wydawały obrotne firmy ze środków wpłaconych przez reklamodawców i przekazywane tymże do kolportażu we własnym zakresie. Były też plany wydawane domorosłym sposobem, w czym sam uczestniczyłem – Janowiec Wielkopolski (1992), Jarocin (1993), Śrem (1993).

Nie zniechęciło mnie to do gromadzenia planów, a nawet mobilizowało do intensywniejszych starań – przecież gdy coś trudniej zdobyć, tym jest cenniejsze. Gdy w Ostrzeszowie pytałem w kiosku „Ruchu” o plan tego miasta, odesłano mnie do znajdującej się obok siedziby samorządu; niestety, była akurat wolna sobota i zostałem z niczym. Plan Kłodawy uzyskałem tylko dlatego, że odwiedziłem to miasto w dzień roboczy, a w Urzędzie Miejskim trafiłem na życzliwą osobę, której się chciało szukać

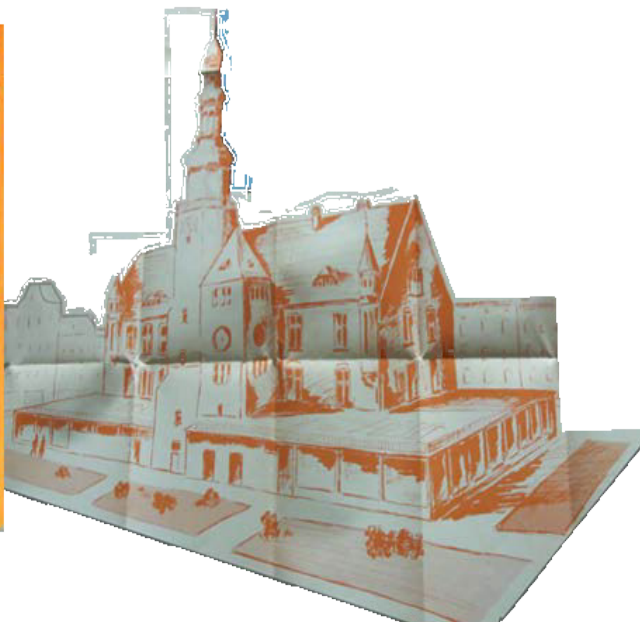
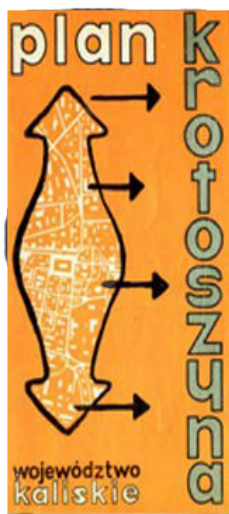
egzemplarza w magazynie. Gdy w innym z urzędów zapytałem nieśmiało o plan, otrzymałem dwie różne edycje wręczone mi ze zdziwieniem, że kogoś mogą interesować takie „stare” wydania. Kierownik jednej z instytucji samorządowych w ważnym mieście, który wiedział o moich zainteresowaniach, przywiózł mi cztery wydania planów swego miasta (trzech z nich dotąd nie miałem), ale był bardzo zdziwiony, gdy pokazałem mu jeszcze dwa inne plany, jemu nieznanne. Dziwne, ale plan Środy Wielkopolskiej kupiłem na dworcu autobusowym we Wrześni.

Ciekawa rzecz zdarzyła mi się w Stawiszynie. Odwiedziłem tamtejszy Urząd Miasta i Gminy, aby zapytać czy mają może plan tego najmniejszego powierzchniowo miasta w Polsce (tylko 99 ha). Zaczęła się bieżączka, rwetes, szukanie czegoś i po dłuższym oczekiwaniu otrzymałem kserokopię geodezyjnej mapy miasta.

W końcu 2002 roku ustawiłem posiadane plany miast alfabetycznie na jednej półce. Jednocześnie zacząłem tworzyć tabelkę w Excelu, do której wpisywałem nazwę miasta, wydawcę planu i rok jego opublikowania. Okazało się, że czasem wydawane są plany dla paru miast: dwóch (po dwóch stronach arkusza) lub więcej, a nawet plany obejmujące okoliczne wsie. Były m.in. takie tytuły, jak *Kalisz plus 1*, *Gniezno plus 3* czy nawet atlas *Poznań plus 22*. Czasem doskonałe plany małych ośrodków znajdowałem wydawane w informatorach na zlecenie lub przy współpracy władz samorządowych. Wszystkie te niuanse starałem się uwzględnić w tworzonej tabelce.

Według stanu na marzec 2023 roku wspomniana tabelka miała 1182 pozycje. Mój zbiór liczył wtedy 507 samodzielnych wydań planów miejscowości tylko z terenu historycznej Wielkopolski (nie wliczam w to tytułów dotyczących Poznania). Występowały na nich łącznie 329 miejscowości, z których 109 figurowało na okładkach jako tytułowe. Najwięcej wydań planów zgromadziłem z Kalisza – 32, Gniezna – 28, Konina – 25, Lubonia – 20, Ostrowa Wielkopolskiego – 17 i Piły – 16. Nie mam jednak w zbiorach planów wszystkich wielkopolskich miast; może gdzieś są, ale nie wpadły mi jeszcze w ręce np. planiki Bojanowa, Mikstatu, Wysokiej czy Zdun.

Mam także sporo materiałów kartograficznych z Poznania, choć – w odróżnieniu od mniejszych miejscowości – nie kupuję wszystkich edycji planu tego miasta (a ukazuje się ich sporo).



Dość duży plan Krotoszyńca z 1980 roku przygotowało fachowo Okręgowe Przedsiębiorstwo Geodezyjno-Kartograficzne z Poznania, ale nosi on adnotację Do użytku służbowego (przy czterotysięcznym nakładzie!), a warunkiem udzielenia zgody na druk było... wypełnienie wolnego miejsca na drugiej stronie arkusza – co rozwiązano zamieszczeniem sporych rozmiarów grafiki przedstawiającej krotoszyński ratusz

Przede wszystkim wśród tych poznańskich są plany wydane przez PPWK, do których w latach 1977-2004 wykonywałem aktualizację treści turystycznej. Zgromadziłem również wydania innych firm, a nawet edycje przedwojenne (oryginały i reprinty). W latach osiemdziesiątych sprezentowano mi w zaufaniu wielkoformatowe odbitki kilkunastu planów Poznania od XVIII do początków XX wieku, które wykonano „po cichu” dla ówczesnych władz wojewódzkich. Część tych planów powtórzyła się w zbiorze reprintów opublikowanych w 2003 roku przez „Gazetę Wyborczą” na 750-lecie lokacji Poznania (mam ich komplet).

Opisany tu zbiór stale uzupełniam, jest to jednak coraz trudniejsze. Początkowy *boom* na plany miast przeminął, wydawanie map stało się działalnością *stricto* komercyjną, a w księgarniach w terenie łatwiej trafić na plany Berlina, Rzymu czy Londynu, niż na coś dotyczącego okolicy.

Ale starać się trzeba.

Paweł ANDERS

Zapomniana forma kolekcjonerstwa krajoznawczego



Kampania integracyjno-promocyjna „Wyślij kartkę do PTTK Końskie”

Dlaczego nie pocztówka?

W marcu 2020 roku wybuchła pandemia koronawirusa. Uprawianie tego co było treścią naszego życia - turystyki, krajoznawstwa zostało zabronione. Wszechobecne zakazy przemieszczania się, zakazy korzystania z hoteli, organizowania spotkań publicznych, a nawet zakazy wchodzenia do lasu, wymusiły na nas funkcjonowanie w innych, dotychczas nie znanych realiach. By nie dać się zwariować, Muzeum Regionalne PTTK w Końskich podjęło próbę zorganizowania konkursu „Wyślij kartkę do PTTK Końskie”.

Okazją był jubileusz 85-lecia Oddziału PTK-PTTK. Zachęcały do tego pocztówki z pozdrowieniami otrzymane rok wcześniej od uczestników wypraw turystycznych Klubu Górskiego PTTK Końskie oraz biegaczy i turystów uczestniczących w rajdach pieszych i maratonach biegowych na terenie kraju. Zachęcały też pozytywne opinie wielu znanych działaczy towarzystwa oraz chęć podjęcia próby powrotu do tradycyjnej formy korespondencji, a przy okazji odświeżenia bardzo popularnej kiedyś formy kolekcjonerskiej, jaką jest filokartystyka.

Pomysł zrealizowano w momencie pojawienia się pierwszych obostrzeń i zakazów spowodowanych pandemią. Nie wszyscy działacze oddziału przyjęli go z entuzjazmem i aprobatą. Pojawiły się nawet głosy, by „nie robić kabaretu”...

Pandemia, a aktywność krajoznawcza

Rok 2020 zapowiadał się bardzo atrakcyjnie pod względem planowanych wydarzeń krajoznawczych, Tylko zapowiadał, bo COVID zweryfikował radykalnie wszystkie plany organizatorów. To co miało trwać tydzień, może miesiąc, przeciągnęło się na okres dwóch lat, a w niektórych okolicznościach trwa do dziś. Nie odbyła się w kraju większość centralnych imprez turystycznych i sportowych. Przełożono nawet termin przeprowadzenia VII Kongresu Krajoznawstwa Polskiego. Ale za to w tych trudnych okolicznościach znalazło się miejsce dla kolekcjonerskiej pasji zbierania pocztówek. Osiągnięty został też główny cel konkursu. Nawiązano nowe i odnowiono stare, nieco już zakurzone kontakty.



Powraca normalność

Po okresie pandemii życie wróciło do dawnej normy. Dowodem są kartki napływające z różnych miejsc i imprez odbywających się na terenie całego kraju, a także kartki z zagranicy. Potwierdzają to datowniki pocztowe i setki okolicznościowych stempli. Warto w tym miejscu wspomnieć, że na 23 istniejące w Polsce parki narodowe do PTTK Końskie nie dotarła jeszcze tylko korespondencja z Magurskiego Parku Narodowego. Wyraźnie też widać, że dzięki poluzowaniu obostrzeń odżyła turystyka zagraniczna.

W ostatnim roku do oddziału PTTK dotarły pozdrowienia między innymi z: Albanii, Belgii, Brazylii, Bułgarii, Czech, Francji, Grecji, Gruzji, Holandii, Macedonii Północnej, Niemiec, Norwegii, Portugalii, Słowacji, Słowenii, Szwajcarii, Szwecji, Turcji, Watykanu i Wielkiej Brytanii. Wśród autorów kartek znaleźli się zarówno członkowie oraz przyjaciele PTTK Końskie podróżujący po Europie, jak i obywatele obcych państw.

Integracja ponad wszystko

Głównym założeniem konkursu nie było współzawodnictwo, lecz integracja środowiska turystycznego, zacieśnienie istniejących więzi łączących organizatorów z uczestnikami imprez i nawiązanie nowych kontaktów w trudnych okolicznościach pandemicznych. Organizatorzy przedsięwzięcia długo nie wiedzieli jaki będzie odbiór konkursu w środowisku krajoznawców. Jednak atmosfera panująca podczas podsumowania jego pierwszej edycji rozwiązała wszelkie wątpliwości. Czas pokazał, że pomysł wypełnienia akcją pocztówkową luki w kontaktach turystycznych spowodowanych pandemią okazał się strzałem w dziesiątkę.

Korespondencyjna akcja trwa cały czas. Dziś już nie w ramach typowego konkursu, a kampanii integracyjno-promocyjnej. PTTK Końskie oczekuje na kartki przez cały rok, od stycznia do grudnia. Nie ma obecnie konkursowego współzawodnictwa, ale są skromne nagrody i upominki dla autorów wyjątkowych kartek. Ważne, by nadal integrować się wzajemnie i promować mało znane powszechnie, lecz godne odwiedzenia zakątki kraju.

W pierwszym roku do PTTK Końskie dotarło 212 kartek, na których odnotowano 627 podpisów. Rok później było ich 367 z 1091 podpisami. W roku 2022 to już 396 pocztówek, a w 2023 r. tylko do połowy lipca wpłynęło ich 234. Organizatorzy dziękując za przesłane dotychczas kartki, podkreślają, że sprawiły im wielką radość.



Laury dla aktywnych

Powoływana przez Muzeum Regionalne PTTK w Końskich corocznie specjalna komisja wyłania laureatów najciekawszych pocztówek nadesłanych w trakcie roku kalendarzowego i przyznaje okolicznościowe medale, dyplomy oraz skromne nagrody. Wśród wszystkich uczestników kampanii losowane są też bezpłatne udziały w imprezach programowych koneckiego oddziału PTTK. Dla jury konkursu ważne są głównie walory estetyczne i oryginalność szaty graficznej oraz treść korespondencji i jej wartość dokumentacyjna. Znaczenie mają też związki tematyczne poszczególnych elementów kartki, liczba i atrakcyjność stempli okolicznościowych, wartość i atrakcyjność krajoznawcza miejsca nadania kartki lub ranga opisanego wydarzenia.

Wśród nadawców kartek, uhonorowanych w sposób szczególny przez organizatorów kampanii znaleźli się dotychczas: Paweł Anders (Poznań), Piotr Bańbura (Warka), Piotr Bazler (Tomaszów Maz.), Dagmara i Szymon Bijak (Warszawa), Bolesław Borowiecki (Końskie), Witold Chotecki (Drzewica), Marian Chylicki (Radom), Barbara Cichecka (Warta), Ryszard Cichoński (Końskie), Barbara i Przemysław Ciszewscy (Klew), Tamara i Paweł Człeczyńscy (Kielce), Ada Dębowska (Końskie), Blanka i Lena Dębowskie (Końskie), Dariusz Dębski (Gdynia), Bogdan Faworski (Końskie), Dezider Ferenczy (Martin-Słowacja), Robert Gawroński (Gowarczów), Jolanta i Renata Gębskie (Kielce), Stanisław Gębski (Gdynia), Mirosław Gryglicki (Końskie), Franciszek Guska (Weissenhaus Niemcy), Magdalena Jarosińska-Kuik (Tomaszów Maz.), Ewa Jedynak (Końskie), Urszula Jędrasik (Żarnów), Maryla i Marek Jordan (Krosno), Alicja Kaczyńska (Łódź), Krzysztof Karpiński (Busko Zdrój), Aneta Kołodziejczyk (Małocice), Iwona Koczaj (Końskie), Tadeusz Korepta (Busko Zdrój), Bogumił Korzeniewski (Ciechocinek), Krzysztof Koselski (Lubliniec), Zdzisław Kowalski (Kielce), Rodzina Królów (Piotrków Tryb.), Beata Lisowska (Tumlin), Wiesław Ludwinek (Kielce), Gabriela Łaska (Brudzewice), Ladislav Maras (Prešov-Słowacja), Stanisław Mazur (Strzelce), Adam Miś (Ostrowiec Św.), Justyna Nicoś (Przedbórz), Radosław Nowek (Końskie), Monika Pasek (Kielce), Zbigniew Pękała (Ostrowiec Św.), Jerzy Pikul (Pińczów), Anna i Bartosz Piotrowscy (Tomaszów Maz.), Katarzyna Sikora-Święch (Gdańsk), Karolina Stefańska

(Smardzewice), Elżbieta Synowiec (Anglia), Magdalena Szołowska (Białaczów), Kornelia i Marianna Stępień (Dyszów), Czesław Szwedkowicz (Gatniki), Tadeusz Śliwak (Końskie), Dorota Świadek (Warszawa), Mieczysław Trybek (Czostków), Grzegorz Wnuk (Niepołomice), Alicja i Ryszard Wrzosek (Gdynia), Agnieszka Zatora (Końskie), Grzegorz Węgrecki (Końskie), Krzysztof Wiatr (Końskie).

Na szczególne podziękowania zasługuje Jacek Trzoch z Warszawy, który mocno włączył się do kampanii w 2023 roku przekazując systematycznie duże pakiety pocztówek z własnego zbioru.



Pocztówka inspiracją

Znaczna część kartek zawiera pozdrowienia od organizatorów i uczestników zarówno znaczących w kraju, jak i lokalnych wydarzeń turystyczno-krajoznawczych. Od tych małych, kameralnych spotkań do centralnych zlotów. Jak na czas pandemii i związanych z nią obostrzeń życia publicznego nie było ich tak mało. Pięknie promowane były rajdy, wycieczki i konferencje PTTK. Kartki silnie kuszą, by może w przyszłym roku, a może za kilka lat, jak tylko pozwoli czas i zdrowie, wspólnie z ich autorami przeżywać kolejne edycje tych imprez.

Wydaje się, że sukcesem kampanii jest uaktywnienie jej uczestników pod względem chęci doznań krajoznawczych. Wysłanie kartki stało się motywacją zarówno do aktywności fizycznej, jak i chęci poznawania. Wiele osób zwierzało się

organizatorom po powrocie z urlopów, że dotychczas lubili podróżować i odpoczywać, ale robili to biernie. Potrzeba wysłania kartki z pieczętką okolicznościową jakiegoś obiektu zabytkowego, czy muzeum mobilizowała ich do wyjścia na szlak turystyczny lub odwiedzenia tego obiektu. A jak już w nim byli, siłą rzeczy korzystali z okazji i zwiedzali jego ekspozycje, czego wcześniej nie planowali i nie robili.

Kronika z pocztówek

Otrzymane kartki stanowią oryginalną kronikę wydarzeń PTTK Końskie oraz działań turystyczno-krajoznawczych podejmowanych przez jego przyjaciół. Z korespondencji można dowiedzieć się o ciekawych imprezach turystycznych i odkryć wiele atrakcyjnych krajoznawczo miejsc. W kilku przypadkach treści z kartek stały się dla organizatorów kampanii inspiracją do organizacji wyjazdów turystycznych.



VIP-y pozdrawiają

Wśród nadawców kartek są zarówno „niedzielni” jak i wytrawni turyści. Są samorządowcy, politycy, policjanci, żołnierze, prawnicy, sportowcy i nauczyciele ze swoimi wychowankami. Są dzieci, dorośli i emeryci. Jednym słowem wszyscy. Cały przekrój społeczeństwa.

Od ogłoszenia konkursu w 2020 roku, wśród autorów kartek oraz osób przekazujących pozdrowienia, znalazło się też wielu wybitnych krajoznawców pełniących odpowiedzialne funkcje w Towarzystwie. Na kartkach swoje podpisy złożyli m.in.: Jerzy Kapłon, Jacek Potocki, Adam Jędras, Franciszek Midura, Dariusz Nazarczyk, Andrzej Rembalski, Włodzimierz Szafiński, Alicja i

Ryszard Wrzosek, Zbigniew Pękala, Paweł Anders, Szymon Bijak, Bogumił Korzeniewski, Andrzej Wąsikowski, Cezary Jastrzębski, Wojciech Kowalski, Andrzej Danowski, Jacek Treichel i wielu innych znanych działaczy PTTK.

Do pozdrowień dołączały się znane osoby, jak choćby Ewa Swoboda - Mistrzyni Igrzysk Europejskich w biegu na 100 metrów, czy wybitny himalaista Leszek Cichy - pierwszy polski zdobywca Korony Ziemi i pierwszy na świecie (z Krzysztofem Wielickim) zdobywca Mount Everestu zimą.

Wspólnota PTTK

Treści zawarte na kartkach oraz okolicznościowe pieczętki dowodzą, że nasi korespondenci bywali w jednostkach PTTK na terenie całego kraju. Tam spotykali się z wielką życzliwością gospodarzy, za co wielokrotnie dziękowali. Odwiedzili między innymi siedziby oddziałów: w Busku Zdrój, Międzyzdrojach, Skierniewicach, Olkuszu, Kazimierzu Dolnym, Kielcach, Skarżysku Kamiennej, Krynicy Zdrój, Gdańsku, Łodzi, Poznaniu, Warszawie, Szczawnicy, Nowym Targu, Ostrowie Wielkopolskim, Sandomierzu, Gliwicach, Opatowie, Warcie, Krakowie, Zamościu, Zakopanem, Żarnowie i Żarach.



Kartki tworzą kolekcję

Dwie pierwsze edycje konkursu podsumowywano w broszurach liczących po ok. 50 stron. W treściach znalazły się skany wyjątkowych kartek, liczne cytaty, najciekawsze teksty promujące wyjątkowe wydarzenia i osobliwości krajoznawcze oraz zdjęcia

z wręczania wyróżnień. Organizatorzy przedsięwzięcia corocznie sporządzają imienne listy nadawców i wszystkich osób, które złożyły autografy na kartkach. Z powodu nieczytelnych podpisów spora część z nich pozostaje niestety anonimowa.

Wszystkie kartki są ponumerowane, skatalogowane i zgromadzone w profesjonalnych albumach firmy Fischer. Dotychczasapełniły 14 takich albumów. Są zabezpieczone przed zniszczeniem w wysokiej jakości przezroczystych okładkach. Zbiór ten jest dostępny do oglądania na co dzień w naszej siedzibie w Końskich. Jest też eksponowany podczas imprez programowych koneckiego oddziału, jak rajdy, maratony, biegi i konferencje.

Wyślij kartkę do PTTK Końskie

Wysłanie kartki w Polsce nie jest kosztowne, ale często kosztuje wiele wysiłku. Oplata za zwykłą przesyłkę pocztową wynosi obecnie 3,90 zł. We Włoszech, czy w Skandynawii, jest to już koszt od 14 do 18 zł. Problem z wysłaniem kartki nie leży jednak w cenie znaczka i pieniądze nie są tu najważniejsze.

Przekonują się o tym boleśnie ci, którzy od lat nie korzystali z usług pocztowych. Szczególnie jak wędrują w weekendy i poruszają się publicznym transportem.

Nie wszędzie można kupić pocztówkę. Nawet w znanym i wypromowanym obiekcie krajoznawczym dostępne są często tylko magnesy. Nie jest też łatwo wejść w posiadanie znaczka



pocztowego. Życie uczy jednak naszych stałych nadawców kartek zapobiegliwości. Przed podróżą zaopatrują się w odpowiednie pocztówki oraz zapas znaczków pocztowych. Reszta zależy już tylko od szczęścia i rychłego znalezienia skrzynki pocztowej w terenie ...

Dziękuję za przesłane dotychczas do PTTK Końskie kartki. Sprawily one organizatorom kampanii wiele radości. Zachęcam do odwiedzenia strony internetowej: www.pttkkonskie.pl. gdzie w specjalnej zakładce można znaleźć więcej informacji o tym przedsięwzięciu, a pocztówkę można wysłać na adres: [PTTK Końskie, ul. Partyzantów 1, 26-200 Końskie](mailto:PTTK_Końskie).

Wojciech PASEK

Nasze „kolekcje nieoczywiste”

Zbieractwo mam prawdopodobnie zapisane w moim DNA. Jak głosi rodzinna legenda, mój gospodarujący pod Kiejdanami Dziadek Henryk Wincza zgromadził pokaźny księgozbiór, na który przeznaczył specjalny budynek. Podczas repatriacji zabrał ze sobą dwa kufry najcenniejszych ksiąg, które jednak w latach 40-tych ub.w. skradziono ze strychu giżyckiego domu, w którym zamieszkał w Polsce. Pozostałe w Szyłanach księgi strawił ogień: jak opowiadała mi Litwinka, którą przesiedlono do dziadkowego domu wieczorem tego samego dnia, gdy dotychczasowi mieszkańcy odjechali. Na zawsze, na podwórzu dopalało się olbrzymie ognisko, z którego uratowała jeden nadpalony tom...

Mój Ojciec Edmund Turakiewicz był filatelistą, zgromadził kolekcję polskich znaków pocztowych, którą przedstawiał na wystawach i spotkaniach organizowanych przez giżyckie Koło Polskiego Związku Filatelistów. To dzięki temu filatelistyka była głównym przedmiotem moich pierwszych zainteresowań kolekcjonerskich, umiejętnie podsycanych przez opiekuna Młodzieżowego Koła PZF przy Technikum Melioracji Wodnych w Giżycku Zygmunta Jelca. Klasery z tamtych lat stały się podstawą tworzonego przez ponad pół wieku zbioru, w którym szczególną rolę odgrywa tematyka górską, śląska i budownictwa wodnego.

Udało mi się przenieść zamiłowanie do filatelistyki na kolejne pokolenie. Agnieszka, z którą wspólnie tworzymy zbiory poświęcone Karkonoszom i Śląskowi, samodzielnie gromadzi dzieła pocztowej twórczości Czesława Słani, śledzi internetowe aukcje i fora kolekcjonerskie. Razem jeździmy na wystawy, przygotowujemy artykuły publikowane w czasopismach.

To jednak nie wszystko. Przed kilku laty zaczęliśmy porządkować trafiające przez dziesięciolecia do pudeł i szuflad pamiętki z podróży, i inne, interesujące z jakichkolwiek powodów nas najrozmaitsze przedmioty.

Ubiegłoroczny 50. CZAK stanowił inspirację do przygotowania i prezentacji w Przesiece pierwszych oszklonych tablic. Po tym nastąpiły kolejne pokazy podczas imprez organizowanych przez PTTK w Jeleniej Górze, Legnicy, Wałbrzychu i Bukowcu. Wzbudzone w środowisku zainteresowanie zbieractwem spowodowało powstanie Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego przy Oddziale PTTK „Sudety Zachodnie”, której jesteśmy członkami.

Wiosną 2023 roku odbyła się w jeleniogórskiej Książnicy Karkonoskiej wystawa naszych zbiorów, którą przedstawiają na następujących stronach reprodukcje z wystawowego katalogu.



Kolekcja „Herbata z polskich hoteli”



Kolekcja „Informatory Turystyczne na nośnikach elektronicznych”



Kolekcja "Cukier gastronomiczny"



Kolekcja "Polskie wody mineralne i stołowe"



Kolekcja „Ceramika turystyczna”

Katalog wystawy KOLEKCJE NIEOCZYWISTE dostępny jest po zeskanowaniu kodu QR.



Janusz TURAKIEWICZ
Instruktor Krajoznawstwa Regionu
„Sudety Zachodnie”

Galeria pamiątek turystycznych

Galeria Pamiątek Turystycznych **KT DATAJANY** funkcjonuje od 1982 roku. Początkowo zbieraliśmy proporczyki, znaczki rajdowe, odciski pieczęci z imprez organizowanych przez nasz Klub. Zbiory były katalogowane i umieszczane w gablotach oraz na tablicach. W ten sposób zdobiły pierwszą siedzibę Klubu



w mieszkaniu prezesa Tadeusza Siedleckiego w Warszawie przy ul. Wilczej.

Gromadzenie pamiątek to czas wielkiej aktywności przez pierwsze lata i otwarcia się na zewnątrz. Kilkakrotnie na warszawskiej Starówce braliśmy udział w Spotkaniach Kolekcjonerów Krajoznawców.

Za prezentowane zbiory zdobyliśmy kolejno IV, III i II miejsce. W tym okresie członkowie naszego Klubu, a także koleżeństwo z innych oddziałów PTTK (z Krakowa, Zamościa, Legnicy, Jeleniej Góry, Sieradza, Ostrowca Świętokrzyskiego oraz Warszawy) znacznie wzbogacili zbiory.

Przekazali regulaminy rajdów, dyplomy uczestnictwa, widokówki, odznaki regionalne, medale, czasopisma turystyczne i książki o tematyce turystyczno-krajoznawczej. W 2001 roku na nasz zbiór pamiątek turystycznych składało się 700 plaketek, 900 znaczków, 3000 proporczyków, 43 odciski pieczęci, 248 książek, 56 map, około 600 egzemplarzy czasopism i 30 własnych śpiewników.



W trakcie przeprowadzki do nowej siedziby Klubu przy ul. Grójeckiej w Warszawie część zbiorów została rozproszona. Niewielka ich część była eksponowana, co było związane z niewielką powierzchnią wystawienniczą. W 2010 roku Zarząd Klubu podjął uchwałę o reaktywacji kolekcjonerstwa pamiątek turystycznych. Rozpoczęto prace mające na celu

uporządkowanie i skatalogowanie zbiorów. Od tego czasu coraz bardziej świadomie posługujemy się pojęciem „Kolekcjonerstwo krajoznawcze”.

Dzisiaj, gdy jesteśmy wspomagani przez członków PTTK z całej Polski, nasze zbiory są coraz bardziej kompletne. Niektóre pamiątki posiadamy w kilku egzemplarzach, możemy wymieniać się z innymi kolekcjonerami w Polsce. W ostatnich latach zauważamy, że zainteresowanie kolekcjonerstwem jest coraz większe. Może to w części spowodowane covidem. Przebywanie dłuższe w domach pozwoliło na sprawdzenie i uporządkowanie zasobów, a w rezultacie również podjęcie decyzji o przekazaniu pamiątek do naszych zbiorów.

Przejmując pamiątki, ocalamy od zapomnienia kolekcje seniorów PTTK. My z kolei staramy się upowszechniać zasoby galerii. Jest to taki mały wkład do pokazywania dorobku krajoznawczego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Kolekcjonerstwo to przecież znaczny element działalności programowej naszego stowarzyszenia. Aby wzbudzać i rozwijać zainteresowanie naszą Ojczyzną i jej poszczególnymi regionami od 2016 r. sukcesywnie prowadzimy działalność wystawienniczą.

Tematyczne zbiory były eksponowane w trakcie trwania Mazowieckich Sejmików Krajoznawczych w Konstancinie-Jeziornie, Wołominie, Serocku i Nowym Dworze Mazowieckim oraz w Zarządzie Głównym PTTK w pałacu Małachowskiego W 2020 roku naszą wystawą uświetniliśmy obchody 100-lecia Bitwy Warszawskiej w Ossowie. Od 2021 roku siedmiokrotnie pokazywaliśmy nasze zbiory w Galerii Trasy WZ przy schodach ruchomych w Warszawie na Starym Mieście. Ośrodek Sportu i Rekreacji (ul. Polna) również w Warszawie gościł przez miesiąc wystawę odznak turystycznych Okazją do prezentacji zbiorów był a także Sesja Krajoznawcza „Nadwiślańskie Urzecze” zorganizowana w oranżerii pałacu króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie

Rok 2021 to początek bogatej współpracy z Narodowym Archiwum Cyfrowym. Nie tylko pozyskujemy archiwalne zdjęcia pokazujące mijające krajobrazy Polski ale również eksponujemy te fotografie w dużych formatach, czasami też w kolorze. Pierwsza z tego cyklu wystawa to „Powojenna Warszawa” Zbyszka Siemaszki połączona ze spotkaniem z wnukiem Filipem Siemaszko i jego żoną Anną w pałacu Małachowskiego. Następnie fotografie był eksponowane w Galerii Trasy WZ, w centrum Kultury „Koneser”,

dwukrotnie w Kolonii Wawelberga w Warszawie Będzie też ekspozycja w oranżerii w Wilanowie. O tej wystawie kilkakrotnie informowały różne stacje radiowe i telewizyjne. Natomiast wystawa zdjęć lotniczych Zbyszka Siemaszki zawędrowała do Głucholazów. Inna wystawa ciesząca się dużą popularnością to „Obiekty turystyczne okresu międzywojennego”. Po ekspozycji w siedzibie ZG PTTK i Galerii Trasy WZ trafi do „Szkoły Orłąt” w Dęblinie, następnie do muzeum króla Jana III Sobieskiego w Wilanowie. Wystawa „Krajobraz w obiektywie” ubarwiła sesję krajoznawczą w pałacu w Chrzęsnem. Aktualnie w Galerii Trasy WZ gości wystawa zdjęć Jerzego Woropińskiego i potrwa do 10 sierpnia.

Nasze bogate zbiory posłużyły do uzupełnienia wystawy „Turystyka kolarska” w Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie. Artykuły o naszych zbiorach ukazywały się w „Słowie Powszechnym”, „Szpilkach”, „Stolicy”, „Barbakanie”, „Kurierze Polskim”, „Gościńcu”,



„Poznaj Swój Kraj”.

W październiku 2019 roku w audycji na żywo w Polskim Radiu - „Radio dla Ciebie” opowiadaliśmy, że kolekcjonerstwo krajoznawcze to wielka wartość niematerialna. Jest to rozwijanie wiedzy o historii naszego kraju, walorach przyrodniczych,

a także jest zachętą do interesującego spędzania wolnego czasu.

W dowód uznania za zgromadzone zbiory i ich udostępnianie oraz popularyzację Klub DATAJANA otrzymał w 1985 roku od Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego ZG PTTK Plakietkę Zbiorów Krajoznawczych nr 195. W 1986 roku Klub został uhonorowany Ekslibrysem Bibliofila nr 228 za zgromadzenie krajoznawczego zbioru bibliotecznego i udostępnianie go dla potrzeb PTTK, a w 2018 roku odznakę Kolekcjoner Krajoznawca w stopniu srebrnym. W 2019 roku uruchomiliśmy stronę Galerii na Facebooku, a w 2022 swoją stronę, gdzie prezentujemy zbiory (gpt.org.pl). Obecnie kolekcja liczy około 12 tyś. eksponatów. Opiekunem Galerii jest Marek Kozikowski, a jego zastępcą Beata Birek. Zainteresowanych prosimy o kontakt e-mail lub na fb.

Elżbieta RYDEL - PISKORSKA

Krótką, kolejna lekcja na temat kolekcji

Zewnętrznym znakiem rozpoznawczym krajoznawcy kolekcjonera zdaje się być zawieszona na jego szyi krajka z mini zbiorem najistotniejszych dlań odznak.

Krajka – nazywamy dekoracyjny wyrób o motywach ludowych w postaci wąskiego paska tkaniny. Przytoczona definicja czym jest krajka, jest o tyle istotna, że skórzane „zawieszacze szyjne” trudno inaczej nazwać. Niech więc na użytek tej publikacji wolno mi będzie obie podkładki nazywać krajkami. Na tkanych, albo większym stopniu na podkładkach skórzanych mocowane są odznaki. Przy czym krajki z tkaniny zwracają uwagę piękną kolorystyką i różnorodnością utkanych wzorów. Skórzane zaś, bardziej praktyczne i trwałe, dominują bogactwem kształtów. W prezentowanych zbiorach jest jeden wyjątek, - smycz. Zazdrosnym okiem patrzę na zawieszoną na smyczy odznaki kolegi z Płocka Wojciecha Napiórkowskiego, wszak od lat jak dotąd bezskutecznie, poszukuję tej smyczy z nadrukiem „wędruj z nami”, ZG PTTK.

Zawartość podmiotowa najczęściej do kilku, rzadziej to zazwyczaj nabyte przodownik turystyki kwaprzewodnik. Odrębną grupę i w mniejszym zakresie odznaki rankingu tych krajoznawców, zawieszane na szyi krajki, przewodnicy PTTK. Wynika oni obowiązek prezentowanych identyfikatorów i blach też przy tym odróżnienie cer-PTTK od tzw. przewodników cze, starannie wykonane krajki dziełami sztuki, widok na klat-śnie kilku krajkę pretenduje do ale zwielokrotniona ich liczba już mobilna, plenerowa galeria we trofea zdobywane są przez własną stopą ścieżkach tury-aktywnej działalności w struk-staci wielorakich wyróżnień

krajek sprowadza się kilkunastu odznak i są uprawnienia PTTK, np. lifikowanej, instruktor, stanowią wyróżnienia z imprez. W niepisanym którzy posiadają i noszą największą grupę stanowią to również z faktu, iż mają nia wobec grup wycieczko-przewodnickich. Istotne jest tyfikatorów przewodnickich Gowinowych. Już pojedyn-można nazwać swoistymi kach piersiowych jednocze-miana ruchomej wystawy, na dużych imprezach, to sztuki. Posiadane krajko-dekady lat na udeptanych stycznych, a także w wyniku turach PTTK. ocenianej w po-organizacyjnych.



I nic to, jak zwykł być mawiać Mały Rycerz, że **kolekcjonerstwo krajoznawcze, tak jak każde inne, nosi znamiona „nieuleczalnej choroby” zwanej PASJĄ. A pasja jest przecież istotą kolekcjonerstwa.**

Różnorodność kraje, miejsca pochodzenia i nazwiska ich właścicieli.



Bogumił R.
Korzeniewski
Ciechocinek



Jan Kamiński
Grudziądz



Roman Kowalski
Toruń



Władysław Flieger
Chetmno



Ewa Bajraszewska
Toruń



Wojciech Czapnik
Łowicz



Krzysztof Cieczkiewicz
Włocławek

Bogumił R. Korzeniewski
Bogumił R. KORZENIEWSKI

Wystawy z okazji 160 rocznicy Powstania Styczniowego

W marcu b. r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej we Włodawie odbyła się Konferencja popularnonaukowa „Powstańczych lat sygnały. Lubelszczyzna - Ziemia Włodawska”. Prelegenci przypomnieli słuchaczom, że tereny te były wielokrotnie areną walk i potyczek, a mieszkańcy wykazywali się dużym bohaterstwem.



W czasie Konferencji otwarte zostały dwie wystawy. Jedna z nich prezentowała dokumenty z czasów powstania, będące zasobami Archiwum Państwowego Lublina.

Druga ekspozycja stanowiła zbiory kol. Mieczysława Tokarskiego, Prezesa Oddziału PTTK we Włodawie,

regionalisty, członka Podkomisji Kolekcjonerstwa Krajoznawczego. Zaprezentował zdjęcia miejsc pamięci powstańczej z terenu powiatu włodawskiego, pocztówki, znaczki pocztowe medale, monety i odznaki krajoznawcze związane tematycznie z Powstaniem Styczniowym.





LANGIEWICZ MARIAN. — WZJĘCIE DO NIEWOLI PRZEZ AUSTRIAKÓW W R. 1863.

-100-
ROZNIČNICA POWSTANIA
STYCZNIOWEGO
1863 - 22 STYCZNIA - 1863



A. OSTROWSKI „BŁY”
SARASZ PULITCERSKI
WARSZAWSKO-GRÓJEŃSKIEGO



BIŁKA SZCZEPILLA
1863
POLSKA 60



BIŁKA SZCZEPILLA
1863
POLSKA 60



Jan Józef Jabłonowski Józef Wybicki Karol Krasiński

150 rocznica
Bitwy pod
Arszulinem - Włtyczym

0707.1863



06 Fryze

PLK FRANCESCO NULLO
1826 - 1863

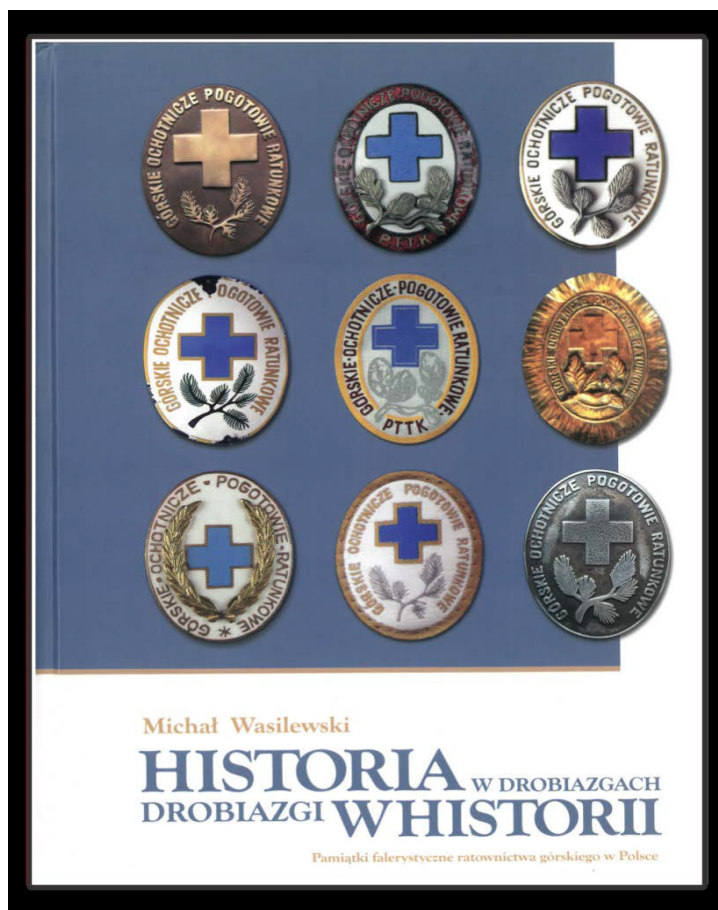


Marian Gromycki - "Wspomnienie Franciszka Zera Mielniczaka
Obraz „Cicha kucharka i Mielnik” - autorstwa Adama Faly i Przemysła
Dziuba - wizerunek Heleny Pawłówny i Działaczyk, żony Macieja
Pawłówny, która sprząkała dla Mariusza Bonkowskiemu na „Lubomir”
(Szczegół obrazu wykonany w stylu dla powstania (przebieg powstania
w Warszawie) - Tężeństwo im. wizerunku: hr. m. Edward Nary, kandydata
później w bitwie pod Panaszek i w sierpniu 1863 r.) i waf. obrazu Józef Malach
(później w sierpniu 1863 r. pod Batorowem wraz z „Lubomirem”).

Publikacje kolekcjonerskie

W 2018 roku ukazała się książka autorstwa Michała Wasilewskiego "Drobiazgi w historii - historia w drobiazgach. Pamiątki falerystyczne* ratownictwa górskiego w Polsce."

Spełnia ona także rolę katalogu przedmiotów falerystycznych GOPR-u. Jest pierwszym tego rodzaju opracowaniem, które inwentaryzuje odznaczenia ratownictwa górskiego. Zamierzeniem Autora było wskazanie na autentyczność przedmiotów będących w obrocie rynkowym. Książka napisana jest ciekawie i w sposób



**Falerystyka* – nauka pomocnicza historii zajmująca się orderami, odznaczeniami i innymi odznakami i znakami honorowymi, nadawanymi osobom zasłużonym dla monarchy, państwa lub innej organizacji posiadającej prawo nadawania odznaczeń.

dostępny przybliżyła mało znaną tematykę z zakresu falerystyki. A to fragmenty recenzji prof. dr hab. Ewy Rostowskiej /AWF/: (...)

Książka jest katalogiem artefaktów falerystycznych GOPR-u, który z całą pewnością wychodzi naprzeciw oczekiwaniom kolekcjonerów. Jest pierwszą tego rodzaju opracowaniem, bowiem falerystyka ratownictwa górskiego była, jak dotąd poza kręgiem zainteresowań autorów publikacji poświęconych służbom ratowniczym, czy historyków falerystów.(...)

(...) Nie ulega wątpliwości, że recenzowana praca jest bardzo dobra. Chwałę tu zarówno widoczną w każdym jej wątku pasję naukową i kolekcjonerską Autora. Jego wiedza i wysokiej próby profesjonalizm w kwestiach warsztatowych, jak i wyjątkową rzetelność i pracowitość. Bez tych przymiotów nie powstałaby ta książka. Została ona opracowana modułowo - mam na myśli przede wszystkim koncepcję i konstrukcję całości oraz w mojej ocenie, perfekcyjną prezentację artefaktów (...)

Wojciech KOWALSKI

Stosowane nazewnictwo w kolekcjonerstwie

Kolekcjonerstwo (z łac. collectio - zbiór) - zbieractwo, świadome gromadzenie przedmiotów o ustalonym zakresie merytorycznym, topograficznym lub chronologicznym w celu utworzenia zbiorów, wystaw.

Falerystyka (z łac. phalerae - ozdoba piersi lub czoła), nauka pomocnicza historii zajmująca się orderami, odznaczeniami oraz innymi odznakami i znakami honorowymi. Wywodzi się z heraldyki, zachowując wspólne z nią metody badawcze.

Numizmatyka (z gr. numisma) - nauka pomocnicza historii zajmująca się badaniem monet, banknotów i innych znaków pieniężnych pod względem historycznym, estetycznym i technicznym.

Skrypofilistyka (z ang. scrip-świadectwo tymczasowe na akcje, gr. philos - kochany) - dział numizmatyki zajmujący się badaniem, opisem i kolekcjonowaniem historycznych papierów wartościowych głównie akcji i obligacji.

Weksykologia (z łac. vexillum - sztandar, chorągiew) - dyscyplina pomocnicza historii zajmująca się chorągwiami jako rzeczywistymi i symbolicznymi znakami wojskowymi, państwowymi, terytorialnymi, organizacji i grup społecznych czy wyznaniowych.

Sfragistyka (z gr. sphragis - pieczęć) zwana sygillologią (łac. sigillum-pieczęć) - nauka pomocnicza zajmująca się badaniem pieczęci jako źródeł historii, a także ich historią i powstawaniem.

Deltiologia (gr. deltion list, tabliczka do pisania) - nauka zajmująca się badaniem kart pocztowych. Mniej znane określenia to filokartystyka i kartofilia.

Filatelistyka - kolekcjonowanie walorów pocztowych, głównie znaczków pocztowych.

Filatelistyka (gr. philein + ateleia) - zamiłowanie do zbierania znaczków pocztowych. Autorem tego zestawienia był francuski kolekcjoner - Georges Herpin.

Filumenistyka (gr. fileo - lubię+ łac. lumen-światło) - zajmuje się zbieraniem etykiet zapalczanych oraz historią niecenia i użytkowania ognia.

Bibiofilstwo - (gr. biblos-książka, phileo-kocham) - miłośnictwo i znanstwo zbierania książek uwzględniające dobór tematyczny.

Filobutonistyka - (gr. phileo - lubię, ang. button - guzik) kolekcjonowanie guzów, guzików, haków n.p. mundurowych, liberyjnych lub ubraniowych.

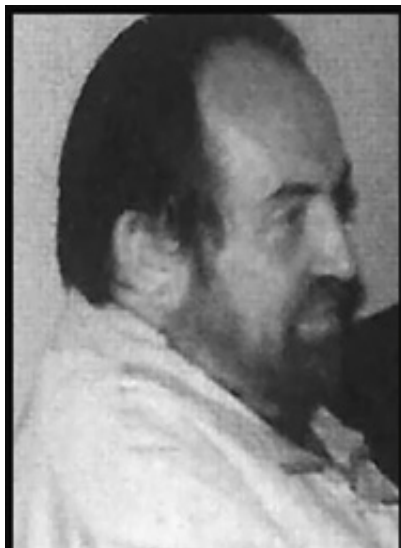
Ksyrofilistyka - (gr. xyro-ostrze, brzytwa) - kolekcjonowanie akcesoriów związanych z goleniem (brzytwy, żylетки).

Birofilistyka - kolekcjonowanie akcesoriów związanych z piwem.

Wojciech KOWALSKI

W styczniu bieżącego roku odszedł od nas
krajoznawca i kolekcjoner

Ryszard Zawiślak (1933-2023)



Lekarz laryngolog, wieloletni członek PTTK Oddziału w Rzeszowie, instruktor krajoznawstwa, przodownik GOT, organizator wielu rajdów służby zdrowia.

Był znanym kolekcjonerem odznak i pamiątek krajoznawczych, a szczególnie odznak górskich służb ratowniczych.

Swoje zbiory prezentował na wielu wystawach krajoznawczych. Jest autorem wielu artykułów i publikacji z zakresu kolekcjonerstwa. Jednym z wielu wydawnictw jest katalog wystawy "Odznaki górskich służb ratowniczych" - Tarnów 2001.

Cześć Jego pamięci.

